

*Aneta Stawiszyńska*

## **GOSPODARCZA I SPOŁECZNA DZIAŁALNOŚĆ RODZINY HORAKÓW DO 1945 R.**

Rozwój przemysłowy Łodzi i okolic związany był z kilkudziesięcioma rodzinami, głównie pochodzenia żydowskiego lub niemieckiego. Wśród klanów szczególnie zasłużonych dla budowy włókienniczego charakteru miasta wymienić należy także przybyłą z Czech rodzinę Horaków. Działalność klanu miała przede wszystkim wpływ na rozwój podłódzkiej Rudy Pabianickiej, a także panujących tam stosunków wyznaniowych. Interesujące są też powiązania rodziny z innymi wpływowymi rodami ówczesnej Łodzi.

Początki gospodarczej aktywności rodziny Horaków w Polsce związane są z osobą Józefa Karola Horaka urodzonego w roku 1839 w Zduńskiej Woli<sup>1</sup>. W rodzinnym mieście pracował w jednym z zakładów włókienniczych. Z pierwszego małżeństwa z Julią Fibich doczekał się dwóch córek – Marii Julianny (ur. 1860) i Marty (ur. 1867)<sup>2</sup>.

Po upadku powstania styczniowego Horakowie przenieśli się do Łodzi, gdzie udało się im otworzyć niewielką fabrykę<sup>3</sup>. Po przedwczesnej śmierci pierwszej żony, Józef ponownie wstąpił w związek małżeński. Z drugiego małżeństwa, zawartego z Pauliną Otylią z Forwerków (ur. 1847 w Aleksandrowie Łódzkim) przyszło na świat czworo dzieci: Gustaw (ur. 1883), Ida (1884)<sup>4</sup>, Lidia

---

<sup>1</sup> Rodzicami Józefa byli Wencel i Helena. Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], Księgi ludności stałej m. Łodzi, ser. II, t. 41, k. 158.

<sup>2</sup> Córki z pierwszego małżeństwa występowały jedynie w testamencie Józefa sporządzonym w 1903 r. Maria wyszła za mąż za Teodora Langischta, natomiast Marta poślubiła Leopolda Voigta. Zob.: APŁ, W. Jonscher 1907 r., nr rep. 2347.

<sup>3</sup> K. Badziak, *Obraz łódzkiej burżuazji przemysłowej w okresie międzywojennym (wybrane problemy)*, [w:] *Image przedsiębiorcy gospodarczego w Polsce w XIX i XX w.*, red. R. Kołodziejczyk, Łódź 1993, s. 199.

<sup>4</sup> Ida poślubiła Herberta Petrika, wyjechała do Berlina, małżeństwo miało córkę Ammenale (ur. 1916), APŁ, Akta miasta Rudy Pabianickiej [dalej: AmRP] sygn. 556, nlb. Kontrola cudzoziemców.

(ur. 1881)<sup>5</sup> oraz Adolf Gustaw (1880)<sup>6</sup>. W roku 1880 rodzina Horaków wstąpiła do Kościoła Chrześcijan Baptystów<sup>7</sup>. W latach późniejszych członkowie rodu wielokrotnie angażowali się w życie tejże grupy wyznaniowej<sup>8</sup>.

Przyjeżdżając do Łodzi Józef Horak zakupił działkę na terenie Bałut Nowych przy ul. Borysza 9 (Piekarskiej) za cenę 100 rubli<sup>9</sup>. Produkcja firmy początkowo obejmowała głównie tkaniny fartuchowe. Główny skład mieścił się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 149<sup>10</sup>. Do wybuchu I wojny światowej przedsiębiorstwo Józefa Horaka korzystało też z usług tkalni z Zelowa<sup>11</sup>, gdzie po wojnie przedsiębiorca otworzył własną Fabrykę Fartuchów<sup>12</sup>.

W roku 1902, na dwa lata przed śmiercią, Józef przekazał zarząd nad fabryką najstarszemu synowi – Adolfowi, jednocześnie uczynił go głównym spadkobiercą, zapisując mu fabrykę wraz z filiami i wyposażeniem oraz 5000 rubli<sup>13</sup>. Ostatnia wola ojca zobowiązywała też syna do opieki finansowej nad matką, poprzez wypłacanie jej do końca życia co miesiąc 500 rubli. Główny sukcesor miał być również odpowiedzialny za podział 12 000 rubli między rodzeństwo i matkę w ciągu roku od śmierci ojca. Na mocy testamentu Horak zapisał Marii Langisch, córce z pierwszego małżeństwa 2000 rubli. Jej siostra, Martha Voigt otrzymała 720 rb<sup>14</sup>.

W pierwszych latach wieku XX fabryka Horaków znacznie się rozwinęła, o czym świadczyć może wzrost liczby pracowników z 20 w roku 1908 do 96 w roku 1913. Otwarto także kolejny skład firmowy z siedzibą w Warszawie, przy ul. Senatorskiej 30<sup>15</sup>. Roczne dochody przedsiębiorstwa wynosiły ok. 80–100 tysięcy rubli, co sytuowało Horaków wśród średniej części łódzkich przedsiębiorców<sup>16</sup>. Rodzina zamieszkiwała w tym czasie w kamienicy przy ul.

<sup>5</sup> Lidia poślubiła Paula Fehlhabera (ur. 1874 w Passewall), będącego prezbiterem Kościoła Baptystów, przez pewien czas mieszkała w Berlinie, ok. roku 1930 wraz z mężem wyjechała do Brazylii, gdzie osiedli na stałe. APŁ, AmRP, sygn. 662, nlb. Ludność niestała; E. Kupsch, *Geschichte des Baptisten von 1852–1932 in Polen*, Łódź 1993, s. 173.

<sup>6</sup> APŁ, W. Jonscher 1922 r., nr rep. 7302.

<sup>7</sup> Interesujący jest fakt, że w większości materiałów archiwalnych Otylia Paulina Horak figurowała jako osoba wyznania ewangelickiego, została również pochowana na cmentarzu ewangelickim. „Kurier Łódzki”, 18 XI 1930, nr 316, s. 7.

<sup>8</sup> K. Badziak, *Obraz...*, s. 200.

<sup>9</sup> APŁ, W. Jonscher 1904 r., nr rep. 7302.

<sup>10</sup> *Jubiläumsschrift „Lodzer Zeitung” 1863–1913*, Łódź 1913, s. 136.

<sup>11</sup> Na wybór tego miasta na lokalizację kolejnych inwestycji miał zapewne fakt, że w Zelowie funkcjonowała prężnie się rozwijająca społeczność baptystów. Opiekę nad miejscowym zbożem sprawował bliski współpracownik Adolfa Horaka, Edward Kupach (S. Papuga, A. Gramsz, *Zelów. Wspólnota nacji, wyznań, kultur*, Łódź 2003, s. 126).

<sup>12</sup> O. Heibe, *Aufbau und Entwicklung der Lodzer Textilindustrie für 1911*, s. 267.

<sup>13</sup> APŁ, W. Jonscher 1907 r., nr rep. 2347.

<sup>14</sup> APŁ, W. Jonscher 1903 r., nr rep. 3218

<sup>15</sup> K. Badziak, *Obraz...*, s. 200.

<sup>16</sup> S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864–1914*, Łódź 1994, s. 61.

Sienkiewicza 37<sup>17</sup>. Przez pierwsze lata Adolf zarządzał firmą wraz z młodszym bratem Gustwem. Z czasem jednak ich zawodowe drogi rozeszły się. Około roku 1912 Gustaw wszedł w spółkę z przedsiębiorcą Herbertem Wenske, będącym bratem jego żony Bertę Otylii<sup>18</sup>. W zarządzie spółki znaleźli się też August Wenske, teść Gustawa, oraz Teodor, Melinda i Hugon Leopold Wenske<sup>19</sup>. „Manufaktura G. Horak i H. Wenske” dzierżawiła budynki fabryczne przy ul. Długiej (Gdańskiej) 130<sup>20</sup>. Siedziba przedsiębiorstwa mieściła się przy ul. Piotrkowskiej 71. Firma posiadała też filię w Zgierzu, mieszczącą się przy ul. Dąbrowskiego 35<sup>21</sup>. Fabryka zatrudniała w 1930 r. 150 robotników<sup>22</sup>. W roku 1925 Gustaw Horak postanowił przenieść firmę do Iczan w Jugosławii<sup>23</sup>. Wiązało się to zapewne z zaprzestaniem współpracy z Herbertem Wenske. W tym czasie przedsiębiorca sprzedał fabrykę przy ul. Buresza (Piekarskiej). Zaprzestano też najmu obiektów przy ul. Długiej (Gdańskiej). Tuż przed wyjazdem Gustaw podjął współpracę z pabianickim przedsiębiorcą, Pawłem Markgrafem<sup>24</sup>. Gustaw Horak znany był ze swojego zamiłowania do muzyki. W młodości studiował w Lipsku dyrygenturę oraz grę na wiolonczeli. Przez kilka miesięcy grał też w orkiestrze carskiej w Sankt Petersburgu. Po powrocie do Łodzi przez kilka lat był dyrygentem w chórze męskim „Zionsaenger”, działającym przy Gminie Baptistów przy ul. Nawrot<sup>25</sup>.

Znaczne zmiany w firmie Adolfa Horaka przyniósł rok 1922. Wtedy to fabrykant wszedł w spółkę z dwoma przedsiębiorcami pochodzenia żydowskiego, Mozesem Grosem oraz Salomonem Rozenem. Nowo powstałe przedsiębiorstwo nosiło nazwę „Fabryka Wyrobów Wełnianych i Bawełnianych Horak, Gros i Rozen”. Oprócz maszyn i fabryki, Horak wniósł do spółki 6 mln mkp. Pozostali dwaj wspólnicy wnieśli kapitał po 3 mln mkp każdy.

Niewątpliwie Adolf Horak dążył jednak do budowy samodzielnej firmy, o czym świadczy decyzja o zakupie terenów z myślą o budowie kolejnych obiektów fabrycznych. Już w roku 1921 Horak nabył działkę na terenie Rudy Pabianickiej, usytuowaną przy dzisiejszej ul. Staszica 84/86 (Pabianickiej)<sup>26</sup>, od

<sup>17</sup> APŁ, L. Kahl 1925 r., nr rep. 23103.

<sup>18</sup> A. Wenske był prezbiterem Gminy Baptistów w Łodzi (APŁ, L. Kahl 1925 r., nr rep. 2632; E. Kupsch, *Geschichte...*, s. 159).

<sup>19</sup> APŁ, L. Kahl 1925 r., nr rep. 2632.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> *Podręczny Rejestr Handlowy 1926*, b.m.r.w., s. 52.

<sup>22</sup> APŁ, L. Kahl 1925 r., nr rep. 23103.

<sup>23</sup> W latach późniejszych Gustaw Horak przeniósł fabrykę do Lubljany, gdzie osiadł wraz z żoną Bertą i dwoma córkami – Ammale i Hildegardą. Hildegarda przez wiele lat wykładała w Akademii Muzycznej w Ljublanie. Córka Hildegardy, Marina Horak jest znaną słoweńską pianistką. APŁ, S. Jarzębski 1930 r., nr rep. 119.

<sup>24</sup> Tamże, nr rep. 4428.

<sup>25</sup> E. Kupsch, *Geschichte...*, s. 168.

<sup>26</sup> Dzisiejszy numer 184/186.

Petera Hazenklevera, właściciela niewielkiej fabryki chemicznej<sup>27</sup>. Wkrótce własnością Horaka stała się sąsiednia działka, należąca wcześniej do Kolumny Sanitarnej Wojska Polskiego<sup>28</sup>. Budowa nowej fabryki ruszyła jednak dopiero w roku 1926<sup>29</sup>. W czasie budowy nowych obiektów właściciel dzierżawił tkalnię należącą do Włodzimierza Stolarowa przy ul. Rzgowskiej<sup>30</sup>. Na początku lat 20. Adolf Horak angażował się też w innego rodzaju przedsięwzięcia. Od roku 1921 był współwłaścicielem Towarzystwa Wydawniczego „Kompas”, zajmującego się wydawaniem książek i pism związanych z baptyzmem<sup>31</sup>. Współwłaścicielami byli zięć przedsiębiorcy, Adolf Speidel, oraz kaznodzieja Juliusz Lohrer<sup>32</sup>. Spółka została rozwiązana w roku 1924<sup>33</sup>.

Budowa nowego obiektu trwała do roku 1928. W tym samym czasie na sąsiedniej działce wzniesiono neobarokową willę, w której zamieszkał fabrykant wraz z żoną Elfriedą (ur. 1879, Rewel, Estonia). Małżeństwo miało pięcioro dzieci: Adolfa Gustawa (ur. 1906), Ingeborgę (ur. 1903), Katarzynę (rok urodzenia nieznany), Ruth (ur. 1908) oraz Jana Siegfrieda<sup>34</sup> (ur. 1910)<sup>35</sup>. Adolf

<sup>27</sup> O wyborze tego miejsca zdecydował zapewne fakt, że Ruda Pabianicka była wtedy zamieszkiwana w dużej mierze przez ubogą ludność pochodzenia niemieckiego, co dawało Horakowi szansę na zdobycie taniej siły roboczej. L. Skrzydło, *Rody fabrykanckie*, Łódź 2000, s. 82.

<sup>28</sup> Edward Klisz na łamach „Głosu Rudy Pabianickiej” podawał, że teren ten należał wcześniej do właścicieli położonej nieopodal Pierwszej Polskiej Farbiarni i Wykończalni Jedwabii Artura Meistra, kwerenda archiwaliów dotyczących wspomnianego przedsiębiorstwa nie potwierdza, aby Meister był kiedykolwiek właścicielem wspomnianej działki („Głos Rudy Pabianickiej”, grudzień 1938, s. 9).

<sup>29</sup> K. Badziak, *Obraz...*, s. 201.

<sup>30</sup> Włodzimierz Stolarow – przedsiębiorca pochodzenia rosyjskiego, w latach 1888–1945 właściciel kompleksu fabrycznego przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Dąbrowskiego, początkowo wytwarzano tam przędzę wigoniową, w okresie międzywojennym w związku z poważnym kryzysem obiekt dzierżawiono innym firmom, K. Badziak, *Stolarowowie łódzcy przedsiębiorcy pochodzenia rosyjskiego*, „Kronika Miasta Łodzi” 2006, s. 29; M. Jaskulski, *Stare fabryki Łodzi*, Łódź 1995, s. 76.

<sup>31</sup> Wydawnictwo wydało m. in. książkę E. Kupscha, *Geschichte des Baptuisten...*, periodyki związane z mniejszością białoruską w Polsce, a przede wszystkim czasopisma o tematyce religijnej, takie jak: „Luci Sveta”, „Die Jugendwarte”, „Majak” czy „Evangeliskaja Vera”. Zob.: W. Kaszubina, *Bibliografia prasy łódzkiej 1863–1944*, Łódź 1967, s. 50, 66, 96, 119, 133; *Spółki akcyjne w Polsce 1921/1922*, Poznań, b.r.w., s. 183; J. Turonek, *Książka białoruska w II Rzeczypospolitej 1921–1939*, Warszawa 2000, s. 38.

<sup>32</sup> APŁ, K. Jarzębski 1930 r., nr rep. 119.

<sup>33</sup> K. Badziak, *Obraz...*, s. 200.

<sup>34</sup> Jan Siegfried od połowy lat 20. mieszkał w Czechosłowacji, z wykształcenia był fizykiem. Większość życia spędził w Wiedniu. Według relacji rodzinnych w czasie II wojny światowej angażował się w pomoc Żydom. APŁ, AmRP, sygn. 660, nlb. Ludność niestała.

<sup>35</sup> Niektóre opracowania dotyczące rodziny Adolfa Horaka wymieniają jeszcze jednego syna, Willy’ego. Według opisów miał on być znany z pociągu do alkoholu i hulaszczego trybu życia. Postać ta nie występuje jednak w dokumentach związanych z rodziną, żyjący członkowie rodu

Gustaw wraz z żoną Katarzyną Mohr<sup>36</sup> mieszkali w domu wybudowanym na tyłach terenów fabrycznych, u zbiegu ul. Starorudzkiej i Joanny. Zachowany do dziś budynek, wzniesiony został z drewnianych pali, stąd przez członków rodziny nazywany był „die Szopa”. W domu tym przyszły na świat dzieci Adolfa i Katarzyny – Katarzyna (ur. 1939) oraz jej brat Ralf<sup>37</sup> (ur. 1942)<sup>38</sup>. Córka Horaków, Ingeborga, poślubiła Elisa Speidla, chirurga, współwłaściciela łódzkiego szpitala Betlehem<sup>39</sup>. Kolejna z sióstr, Ruth, została żoną Adolfa Speidla, będącego bratem wspomnianego wcześniej Ellisa. Adolf pracował w fabryce teścia. Jako doktor chemii odpowiadał za technologie produkcyjne<sup>40</sup>. Ruth i Adolf mieszkali w sąsiedztwie rodziny, w domu przy ul. Starorudzkiej 9<sup>41</sup>. Ostatnia córka Horaków, Katarzyna, poślubiła rosyjskiego emigranta, Jerzego Bogdanowa, który zatrudniony był w rodzinnej fabryce na stanowisku głównego księgowego<sup>42</sup>. Bogdanowowie mieszkali przy ul. Dubois 12/14. Omawiając kwestię małżeństw dzieci Frydy i Adolfa, należy podkreślić, że wszystkie z nich poślubiły wyznawców baptyzmu.

Członkowie rodu posiadali szereg nieruchomości na terenie Rudy Pabianickiej. W posiadaniu Horaków były grunty uprawne przy ul. Rudzkiej 139, o powierzchni 8534 m<sup>2</sup>, oraz zespół parkowy zajmujący powierzchnię ponad 12 tysięcy m<sup>2</sup> przy ul. Skrajnej 41/49 na terenie Lasu Rudzkiego<sup>43</sup>.

---

również nie potwierdzają jej autentyczności. Najprawdopodobniej chodzi o jednego z członków rodziny Speidlów, powiązanego z rodziną Horaków, z których kilku pracowało w fabryce Horaka. F. Bąbol, *Na Pabianickiej*, „Odgłosy” 1974, nr 23; T. Gicgier, *Z mikrofonem po Łodzi*, Łódź 1994, s. 70; L. Kieszczyński, *Pamiętnik z lat młodości*, *Wrzesień 1936 – styczeń 1945*, Warszawa 1996, s. 24; L. Skrzydło, *Rody...*, s. 83.

<sup>36</sup> Katarzyna Mohr (ur. 1902) była córką baptystycznego kaznodziei Eugeniusza Mohra (ur. 1868 r. w Sulmen Czarden). Za czasów jego działalności, w roku 1912 w Aleksandrowie Łódzkim wybudowano kaplicę, a także zakupiono grunty w Łodzi przy ul. Limanowskiego pod budowę świątyni. Po wybuchu I wojny światowej został wygnany do Rosji. Zmarł w Samarze w 1917 r. E. Kupsch, *Geschichte...*, s. 166–167.

<sup>37</sup> Ralf Horak otrzymał na chrzcie dziedziczne imię rodziny Horaków w linii męskiej – Adolf, relacje Ralfa i Steffena Horaków.

<sup>38</sup> M. Dankowska (*Podmiejskie wille łódzkich fabrykantów*, „Wędrownik” 2006, nr 2, s. 47) błędnie zalicza budynek do zabudowań gospodarczych, relacje Ralfa i Steffena Horaków.

<sup>39</sup> W willi Speidlów znajdował się też gabinet lekarski brata Adolfa, Pawła. Zob.: *Ruda Pabianicka w reklamie*, 1936, s. 11; L. Kieszczyński, *Pamiętnik...*, s. 24.

<sup>40</sup> Tamże, s. 24.

<sup>41</sup> Willa została zniszczona pod koniec II wojny światowej, obecnie na jej miejscu znajduje się budynek przedszkola miejskiego.

<sup>42</sup> Jerzy Bogdanow był aktywnym działaczem Kościoła Baptystów, zaangażowanym w działalność misyjną na obszarze Wołynia; na terenie Rudy Pabianickiej pełnił też funkcję komendanta Straży Ogniowej. L. Kieszczyński, *Pamiętnik...*, s. 24; E. Kupsch, *Geschichte...*, s. 168; „Kurier Łódzki” 1933, nr 272; *Ruda Pabianicka w reklamie*, 1936, s. 10.

<sup>43</sup> Właścicielem usytuowanego tam parku leśnego był Adolf Gustaw, APL, AmRP, sygn. 231, nlb. Dochody obce.

W 1937 r. rodzina zakupiła od jednego z tamtejszych przedsiębiorców, Hugona Kurschego, place przy ul. Garapich (Dubois) za kwotę 19 000 zł<sup>44</sup>. Ogółem Horakowie posiadali na terenie miasta działki<sup>45</sup> o łącznej powierzchni 67 176 m<sup>2</sup>. Oprócz majątku w Rudzie mieli też dom letniskowy w Molendzie koło Dłutowa<sup>46</sup>.

Budowę fabryki przy ul. Pabianickiej zakończono ok. roku 1928. Oprócz hal produkcyjnych wzniesiono przy ul. Starorudzkiej 8 budynek mieszkalny dla majstrów tkackich zatrudnionych w fabryce<sup>47</sup>. Część zabudowań w połowie lat 20. wynajmowało wojsko. Za udostępnianie terenu o powierzchni 10 000 m<sup>2</sup>, fabrykant otrzymywał 9000 rb rocznie<sup>48</sup>. Obok fabryki przy ul. Pabianickiej uruchomiono też sklep firmowy<sup>49</sup>. Zakład miał 4 oddziały produkcyjne – przedziałnię, tkalnię, farbiarnię oraz dział apretury<sup>50</sup>.

Większość maszyn, jakie stały w nowo wybudowanym obiekcie, sprowadzono z Wielkiej Brytanii. Początkowo fabryka wytwarzała materiały bawełniane na fartuchy, koszule czy bieliznę pościelową, tkaniny alpagowe oraz wsypy<sup>51</sup>.

W roku 1928 przedsiębiorstwo przekształcono w spółkę akcyjną, „Zakłady Włókiennicze Adolf Horak” SA (Textilwerke Adolf Horak. Aktiengesellschaft). Majątek firmy, wyceniony na 5 mln złotych, podzielono na 5000 akcji po 100 zł każda<sup>52</sup>. Głównym akcjonariuszem był założyciel zakładu, posiadający 4950 akcji. On też został dyrektorem zarządzającym przedsiębiorstwa<sup>53</sup>. Pozostałe udziały podzielono między członków najbliższej rodziny. Żona przedsiębiorcy, Frieda, posiadała 10 akcji, zięć Adolfa, dr Ellie Speidel, otrzymał 5 akcji, matka, Paulina Otylia, 2, córka, Ingeborga Speidel, 5, druga córka, Katarzyna Bogdanow, 3, jej mąż Jerzy 5, Adolf Gustaw oraz Adolf Speidel otrzymali po 10 akcji każdy<sup>54</sup>. W skład komisji rewizyjnej weszli Ellie i Ingeborga Speidel, Katarzyna Bogdanow, Katarzyna Horak i Ruth Speidel<sup>55</sup>. Liczba akcji posiadanych przez poszczególnych członków rodziny zmieniała się na przestrzeni lat<sup>56</sup>. Wszystkie akcje spółki były wystawione na okaziciela.

<sup>44</sup> APŁ, K. Oksza-Strzelecki 1937 r., nr rep. 201.

<sup>45</sup> APŁ, AmRP, sygn. 568, nlb. Rozkład podatków gruntowych 1926–1927.

<sup>46</sup> L. Kieszczyński, *Pamiętnik...*, s. 212.

<sup>47</sup> M. Dankowska, *Podmiejskie...*, s. 43.

<sup>48</sup> APŁ, AmRP, sygn. 457, nlb. Sprawy administracyjne 1924–1927.

<sup>49</sup> „Głos Rudy Pabianickiej”, grudzień 1936, s. 2.

<sup>50</sup> APŁ, K. Jarzębski 1928 r., nr rep. 5246.

<sup>51</sup> K. Badziak, *Obraz...*, s. 201.

<sup>52</sup> Majątek spółki obejmował nieruchomości przy ul. Pabianickiej 182 i 184, maszyny, towar oraz depozyt w Banku Polskim w wysokości 50 000 zł (APŁ, S. Jarzębski 1928 r., nr rep. 5246).

<sup>53</sup> Tamże, 1929 r., nr rep. 164.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> APŁ, K. Oksza-Strzelecki 1934 r., nr rep. 512.

<sup>56</sup> Według listy akcjonariuszy z roku 1934 Adolf Horak syn posiadał 4090 akcji, Adolf Speidel, Elfryda Horak, Adolf Horak jr., Jerzy Bogdanow, Ellie i Ingeborga Speidel, Katarzyna

Tabela 1

Wartość majątku spółki w roku 1928  
w zł

Majątek spółki	
Nieruchomość hipoteczna przy ul. Staszica	1 055 000
Budynki nowe	945 000
Budynki stare	110 000
Maszyny i towary	3 895 000
Depozyt w Banku Polskim	50 000

Źródło: APŁ, K. Jarzębski 1928, nr rep. 5246.

Aż 10% zysku postanowiono przekazywać na cele filantropijne, religijne i oświatowe<sup>57</sup>. Rodzina wspierała m. in. szpital Betlehem, gdzie utrzymywano kilka łóżek z myślą o pracownikach fabryki<sup>58</sup>. Placówka zlokalizowana przy ul. Podleśnej 15, specjalizowała się w chirurgii i ginekologii, mając opinię jednej z najlepiej wyposażonych lecznic w Łodzi<sup>59</sup>. Adolf wraz z żoną Friedą byli też współzałożycielami Łódzkiego Ewangelicko-Baptystycznego Towarzystwa Dobroczyńności „Wifleem”, zajmującego się niesieniem pomocy chorym i ubogim, a także przeciwdziałaniem alkoholizmowi<sup>60</sup>. Horakowie angażowali się też w życie Gminy Baptystów. W roku 1920 Adolf Horak wraz z kilkoma współwyznawcami zakupili w imieniu Kościoła od Barucha i Rajzli Joskowicz działkę przy ul. Nawrot o wartości 21 000 rb<sup>61</sup>. Podobnej transakcji dokonano cztery lata później, gdy A. Horak zakupił w imieniu gminy osadę włościańską we wsi Doły, którą następnie podzielono na 51 części<sup>62</sup>.

Rodzina Horaków należała do Kościoła Chrześcijan Baptystów, co miało wpływ na obsadzanie głównych stanowisk w firmie. Dyrektorem technicznym został Adolf Ryst, kierownikiem technicznym Otto Speidel, administracją kierował natomiast wspomniany już wcześniej Jerzy Bogdanow. Wszyscy oni byli baptystami. Także na niższe stanowiska przyjmowano w pierwszej

---

Bogdanow, Ruth Speidel oraz Katarzyna Horak po 100 akcji. Pojawiło się też dwóch akcjonariuszy spoza kręgu rodzinnego: Alfred Eisner oraz Gustaw Thiele posiadający po 5 akcji każdy. APŁ, K. Oksza-Strzelecki 1934 r., nr rep. 512.

<sup>57</sup> „Monitor Polski” 1928, nr 294.

<sup>58</sup> L. Skrzydło, *Rody...*, s. 81.

<sup>59</sup> M. Budziarek, *Z dziedzictwa wielowyznaniowej i wielokulturowej Łodzi*, „Wędrownik” 2003, nr 2, s. 9.

<sup>60</sup> Z. Lipowski, *Horak, Richter i Hoffrichter – Niemcy, Czesi czy Polacy?*, „Wędrownik” 2003, nr 2, s. 15; S. Pytlas, *Łódzka...*, s. 175.

<sup>61</sup> APŁ, J. Krzemieniewski, 1920 r., nr rep. 915.

<sup>62</sup> APŁ, S. Jarzębski 1924 r., nr rep. 11108.

kolejności członków tego Kościoła. W pierwszych latach działalności fabryka zatrudniała niemal wyłącznie osoby narodowości niemieckiej. Z czasem jednak zaczęto przyjmować też Polaków<sup>63</sup>. Sporą część pracujących stanowili mieszkańcy okolicznych wsi – Chocianowic, Ksawerowa, Gospodarza oraz Gadki<sup>64</sup>.

W roku 1928 firma dysponowała przędzalnią, oddziałem przygotowawczym, tkalnią, farbiarnią oraz działem apretury. Wszystkie działy były kompletnie wyposażone. Najprawdopodobniej część funduszy na rozbudowę fabryki pochodziła z dotacji przekazywanych przez Kościół Brytystów w USA, jakie Horak otrzymywał na prowadzenie zboru<sup>65</sup>. Zakład uchodził w tym czasie za jeden z najbardziej nowoczesnych w regionie łódzkim. W trosce o wdrażanie nowych technologii, fabrykant sprowadzał też specjalistów z dziedziny włókiennictwa m. in. z Wielkiej Brytanii<sup>66</sup>. Oprócz odbiorców krajowych kierownictwo zakładu szukało też klientów zagranicznych. W roku 1928 ok. 10% produkcji eksportowano do krajów nadbałtyckich<sup>67</sup>. W fabryce zatrudniano ok. 1300 robotników, a także 28 osób personelu technicznego i pracowników biurowych<sup>68</sup>. Zakład, jako jeden z nielicznych na terenie Rudy Pabianickiej, miał zmotoryzowaną straż pożarną<sup>69</sup>. W roku 1933, w związku z kryzysem gospodarczym, obniżono liczbę pracowników do 900. Najpoważniejsze ograniczenie liczby pracowników zanotowano zimą 1932 r., kiedy to zatrudnionych w fabryce było zaledwie 496 osób<sup>70</sup>. Obniżeniu uległy też pensje pracowników. Starano się przy tym reorganizować pracę<sup>71</sup>. Jednym z elementów, mających zapewnić większe zyski, była tzw. metoda Taylora. Polegała ona na płaceniu premii po wyrobieniu przez robotnika 63% normy. W praktyce oznaczało to pracę na akord przy stawkach niższych niż te, jakie obowiązywały wcześniej. Sprawa owa budziła wiele kontrowersji i często w związku z tym typem rozliczeń kierowano skargi do Sądu Pracy<sup>72</sup>. Na terenie fabryki działało kilka związków zawodowych, m. in. Związek „Praca” oraz Związek Związków Zawodowych<sup>73</sup>. W latach 30. na terenie zakładu wybuchały dość często strajki w związku z okresowymi zwolnieniami i obniżaniem płac. Większość z nich miała umiarkowany przebieg i obywało się bez interwencji zewnętrznej. Szczególny charakter miały wydarzenia z października roku 1932, kiedy to, w celu zła-

<sup>63</sup> L. Kieszczyński, *Pamiętnik...*, s. 24.

<sup>64</sup> Tamże, s. 32.

<sup>65</sup> L. Skrzydło, *Rody...*, s. 83.

<sup>66</sup> APŁ, AmRP, sygn. 556, nlb. Kontrola cudzoziemców.

<sup>67</sup> „Ilustrowana Republika”, 6 IX 1928, s. 8.

<sup>68</sup> L. Kieszczyński, *Pamiętnik...*, s. 19.

<sup>69</sup> „Głos Rudy Pabianickiej”, grudzień 1936, s. 14.

<sup>70</sup> APŁ, AmRP, sygn. 403, nlb. Składy fabryczne.

<sup>71</sup> L. Kieszczyński, *Pamiętnik...*, s. 20.

<sup>72</sup> Tamże, s. 26.

<sup>73</sup> Tamże, s. 27.



mania protestu, zarząd fabryki sprowadzał łamistrajków z dzierżawionej tkalni Stolarowa<sup>74</sup>.

W roku 1934 podjęto dalszą rozbudowę zakładu. Wybudowano tkalnię szedową o powierzchni 1590 m<sup>2</sup> oraz przędzalnię jednopiętrową, ogniotrwałą, o powierzchni 2432 m<sup>2</sup>. Powiększono też oddział przygotowawczy. Zakupiono 18 624 wrzeciona i 217 krosien, a także inne urządzenia fabryczne. Łączna suma inwestycji wyniosła ponad 960 000 zł<sup>75</sup>.

Pod koniec lat 30. systematycznie rosły obroty firmy. W roku 1936 wynosiły 11 mln zł, w 1937 14 mln, a w 1938 przekroczyły 16 mln. Mając w planach dalsze inwestycje, w roku 1936 firma otrzymała zabezpieczony hipotecznie kredyt dyskontowy w Banku Gospodarstwa Krajowego na kwotę 100 000 zł<sup>76</sup>. W tym samym roku nabyto dwa nowe place przy ul. Starorudzkiej, o łącznej powierzchni 1709 m<sup>2</sup>, gdzie wzniesiono trzypiętrowy budynek przędzalni. Nabyto też m. in. 36 silników elektrycznych o mocy 360 kW<sup>77</sup>. Wzniesiono także budynki z przeznaczeniem na biura oraz unowocześniono przejazdy w okolicach fabryki<sup>78</sup>. W związku z zaostrzonymi normami sanitarnymi, w roku 1937 konieczna była budowa osadnika dla oczyszczenia ścieków fabrycznych, odprowadzanych do płynącej w pobliżu Olechówki<sup>79</sup>.

T a b e l a 2

Stan zatrudnienia w latach 1930–1939

Rok	Liczba pracowników
1930	480
1932	1 300
1934	900
1936	1 440
1937	1 700
1939	2 400

Ź r ó d ł o: APŁ, AmRP, sygn. 525, nlb. Sprawy budowlane, parcelacyjne i zabudowy miasta.

<sup>74</sup> „Kurier Łódzki”, 22 X 1932, nr 305, s. 5.

<sup>75</sup> APŁ, Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział Łódź [dalej: BGK OŁ], sygn. 1055, k. 34, Opis fabryki.

<sup>76</sup> Tamże, k. 56, Prośba o przyznanie kredytu.

<sup>77</sup> APŁ, S. Wodziński 1936 r., nr rep. 366.

<sup>78</sup> APŁ, AmRP, sygn. 527, nlb. Sprawy budowlane, parcelacyjne i zabudowy miasta 1937–1938.

<sup>79</sup> Tamże, sygn. 525, nlb. Sprawy budowlane, parcelacyjne i rozbudowy miasta 1937.

W roku 1938 inwestowano w rozbudowę działu bawełny. Wzniesiono wtedy jednopiętrowy budynek „na potrzeby odpadków” oraz ukończono budowę trzypiętrowej przędzalni. Park fabryczny wzbogacił się o 8 maszyn drukujących typu kalender, 20 przędzarek oraz 144 krosna. Według szacunków fabryka była w stanie wyprodukować 276 000 kg przędzy rocznie<sup>80</sup>. W rozbudowę pomieszczeń produkcyjnych oraz zakup maszyn zainwestowano 2 670 000 zł<sup>81</sup>. W tym czasie właściciele fabryki zakupili też 8 placów budowlanych od Polskiej Fabryki Kabli i Walcowni Miedzi. Grunty te, wraz z zabudowaniami fabrycznymi, znajdowały się przy ul. Starorudzkiej 14. Łączna powierzchnia działek wynosiła 7906 m<sup>2</sup><sup>82</sup>. W związku z posiadaniem coraz większej powierzchni fabrycznej, usytuowanej w oddalonych od siebie o kilkaset metrów budynkach, dokonano przebudowy rurociągu parowego, biegnącego pod ul. Starorudzką. Instalacja miała na celu połączenie dwóch kotłowni, a tym samym miała przyczynić się do obniżenia kosztów podgrzewania wody<sup>83</sup>. Teren pierwotnej fabryki, położony między ulicami Starorudzką, Joanny, Gombrowicza i Pabianicką, miał kilka bram wjazdowych, co znacznie ułatwiało transport<sup>84</sup>.

O dużych możliwościach firmy świadczyły chociażby nagrody, zdobywane na targach tekstylnych w Rostowie n. Donem, Brukseli, Antwerpii czy Łodzi<sup>85</sup>. Zakład miał filie w Warszawie, we Lwowie, w Bielsku i w Krakowie<sup>86</sup>. W stolicy, przy ul. Gęsiej, znajdował się duży sklep firmowy<sup>87</sup>. W Gdańsku natomiast mieścił się skład konsygnacyjny, zarządzany przez Walthera Goldsterna<sup>88</sup>. Pod koniec lat 30. firma zanotowała znaczny wzrost obrotów. W roku 1936 wynosił on 11 mln zł, w roku 1937 – 13,5 mln, a w rok później osiągnął wysokość 16 mln. W tym samym czasie zainwestowano w rozwój firmy kwotę 2 670 000 zł<sup>89</sup>. Ostatni rok przed wybuchem II wojny światowej był dla firmy wyjątkowo pomyślny, co pozwoliło jej uzyskać podwyższenie kredytu dyskontowego do kwoty 400 000 zł<sup>90</sup>. Według szacunków, zakład wykorzystywał 100% możliwości produkcyjnych w dziale tkalni oraz 65% w dziale przędzalni<sup>91</sup>. Obroty firmy na terenie Łodzi wyniosły 6 047 665 zł. Znaczne zyski zanotowały też filie przedsiębiorstwa we Lwowie, w Krakowie i w Poznaniu.

<sup>80</sup> APŁ, BGK OŁ, sygn. 1055, k. 87. Sprawozdanie.

<sup>81</sup> Tamże, k. 24. Wykaz majątku.

<sup>82</sup> APŁ, S. Oksza-Strzelecki 1938 r., nr rep. 946.

<sup>83</sup> APŁ, AmRP, sygn. 260, nlb. Ulice i place.

<sup>84</sup> Tamże, sygn. 261, nlb. Projekty robót.

<sup>85</sup> *Informationsbuch fuer der lodzer Gescgaftswerken*, s. 21.

<sup>86</sup> W. Kowalski, *Leksykon łódzkich fabryk*, Łódź 1999, s. 62.

<sup>87</sup> APŁ, AmRP, sygn. 545, nlb. Sprawy sądowe 1931–1933.

<sup>88</sup> „Głos Poranny”, 29 V 1938, nr 123.

<sup>89</sup> APŁ, BGK OŁ, sygn. 1055, k. 26–31. Akta finansowe.

<sup>90</sup> Tamże, k. 68. Akta finansowe.

<sup>91</sup> Tamże, k. 48. Akta finansowe.

Łączny obrót szacowany był na 13 980 257 zł<sup>92</sup>. Wśród ówczesnych partnerów handlowych znajdowało się kilka firm zagranicznych, m. in. Anderson, Clayton & Co z Nowego Jorku czy Lufftechnische Gesellschaft ze Stuttgartu<sup>93</sup>.

Najstarszy syn Adolfa i Frydy Horaków, Adolf Gustaw oprócz pracy w rodzinnym przedsiębiorstwie, został w roku 1937 współwłaścicielem spółki „Łódzki Przemysł Futrzany Sp z o.o.” Jego współnikiem był brat żony, Benno Mohr, który, podobnie jak większość rodziny, zamieszkał w Rudzie Pabianickiej<sup>94</sup>. Siedziba przedsiębiorstwa, zajmującego się wyprawianiem i farbowaniem skór, mieściła się przy ul. Wólczańskiej 25. Kapitał spółki wynosił 21 tysięcy zł, a jej zarządcą był wspomniany Benno Mohr<sup>95</sup>.

Rodzina Horaków angażowała się w szereg akcji społecznych na terenie miasta. W roku 1936 firma wydawała obiady dla najuboższych mieszkańców Rudy Pabianickiej. Pomoc ta dotyczyła 53 osób<sup>96</sup>. Horakowie wspierali rozwój Rudy Pabianickiej dofinansowując budowę obiektów publicznych czy ofiarowując pieniądze na obchody świąt państwowych<sup>97</sup>. Według dokumentacji za rok 1938 na cele dobroczynne i społeczne przekazano kwotę 90,34 zł<sup>98</sup>. W roku 1925 fabrykant ofiarował na rzecz miasta plac w Rudzie o powierzchni 400 m<sup>2</sup>. Delegacja magistratu złożyła za ten dar podziękowania, a nazwisko ofiarodawcy zostało wpisane do specjalnej księgi<sup>99</sup>. W roku 1932 Adolf Horak brał udział w konferencji miejscowych przemysłowców w sprawie walki z narastającym bezrobociem<sup>100</sup>. Działalność społeczna rodziny została uhonorowana przez Magistrat w roku 1935 nadaniem Adolfowi Horakowi tytułu Honorowego Mieszkańca Miasta Rudy Pabianickiej<sup>101</sup>. Fabryka, jako jeden z największych obiektów na terenie miasta, była brana pod uwagę w czasie przystosowywania

---

<sup>92</sup> Obrót poszczególnych filii wynosił: Ruda Pabianicka 6 047 665 zł, Lwów 1 744 467 zł, Kraków 2 752 093 zł, Bielsko 1 314 058 zł, Poznań 116 344 zł, Warszawa 2 005 630 zł. APŁ, AmRP, sygn. 565, nlb. Księga opłat od obrotów i dochodów fabryk, zakładów rzemieślniczych, sklepów i wolnych zawodów 1939.

<sup>93</sup> APŁ, BGK OŁ, sygn. 1055, k. 67. Wykaz dostawców i odbiorców.

<sup>94</sup> Benno Mohr zameldowany był w Rudzie Pabianickiej przy ul. Staszica 87/89, odpowiada to dzisiejszemu zbiegowi ul. Pabianickiej i Dubois, tj. naprzeciw fabryki Horaków. APŁ, K. Oksza-Strzelecki 1937 r., nr rep. 477.

<sup>95</sup> Tamże.

<sup>96</sup> APŁ, AmRP, sygn. 550, nlb. Pomoc dla najbiedniejszych 1935–1937.

<sup>97</sup> Tamże, sygn. 28, nlb. Obchody XX-lecia odzyskania niepodległości.

<sup>98</sup> APŁ, BGK OŁ, sygn. 1055, k. 68. Sprawozdanie za rok 1938.

<sup>99</sup> Okoliczności przekazania placu na rzecz miasta nie są jasne. Opisywany plac został zakupiony w roku 1924 przez ówczesnego burmistrza Rudy Pabianickiej, Franciszka Dółkę, a następnie odsprzedany A. Horakowi w 1925 r., po czym przedsiębiorca ofiarował go miastu (APŁ, L. Kahl 1925 r., nr rep 23103).

<sup>100</sup> APŁ, AmRP, sygn. 381, nlb. Komisja Pracy i Robót Publicznych.

<sup>101</sup> Tamże, sygn. 86, nlb. Uchwała Rady Miejskiej z dn. 21 V 1935 r.

ośrodka na wypadek wojny. Na jej terenie miały lokować się m. in. plutony straży pożarnej<sup>102</sup>.

Pomimo że większość pracowników, a przede wszystkim właściciele fabryki, była pochodzenia niemieckiego, w roku 1939 zebrano 26 185 zł na Fundusz Obrony Narodowej. Była to największa suma, jaką udało się zgromadzić w fabryce regionu łódzkiego. Akcja ta odbywała się przy wsparciu dyrekcji zakładu<sup>103</sup>.

Z racji przynależności do Kościoła Baptystów, Horakowie sporo uwagi poświęcali popularyzowaniu tegoż wyznania w Rudzie Pabianickiej<sup>104</sup>. Na terenie posesji przy ul. Aleksandra 6, należącej do zięcia Adolfa Horaka, dr. Adolfa Speidla, urządzono pierwszy tymczasowy dom modlitwy<sup>105</sup>. Świątynia znajdowała się w pobliżu fabryki, gdzie starano się pozyskiwać nowych wyznawców. Do pracy przyjmowano w pierwszej kolejności osoby deklarujące chęć konwersji<sup>106</sup>. Wśród pracowników i miejscowej ludności rozprowadzono broszurki, namawiające do modlitwy i życia w ubóstwie, a jednocześnie przestrzegające pracowników przed lenistwem w pracy, które miało kończyć się w piekle<sup>107</sup>. Należy też dodać, że zatrudniani w fabryce baptyści awansowali znacznie szybciej niż ich koledzy innych wyznań, a także nie byli zatrudniani przy pracach porządkowych<sup>108</sup>. Chrzstów udzielał ksiądz Adolf Ryst, będący jednocześnie dyrektorem technicznym we wspomnianej fabryce. Ceremonie te odbywały się w stawie na terenie posesji, należącej do rodziny Horaków<sup>109</sup>.

W listopadzie roku 1930 poświęcono nowy dom modlitwy przy ul. Aleksandra 9. Koszty budowy wyniosły ok. 43 tysięcy złotych, z czego 6000 zł zapłacono za plac pod budowę obiektu<sup>110</sup>. Fundusze pochodziły zapewne ze

<sup>102</sup> Tamże, sygn. 498, nlb. Organizacje społeczne.

<sup>103</sup> L. Skrzydło, *Rody...*, s. 85.

<sup>104</sup> Horakowie nie byli jednak pierwszymi członkami tego Kościoła w mieście. Pierwszymi baptystami na terenie Rudy była rodzina Kleebaumów, która ok. roku 1912 rozpoczęła tu pracę misyjną. Zapewne istniały też związki z Gminą Baptystów z sąsiadującej z Rudą Starowej Góry, gdzie aktywną działalność ewangelizacyjną prowadziła Katarzyna Speidel, krewna zięciów Adolfa Horaka. Około roku 1920 społeczność baptystów w Rudzie Pabianickiej, licząca zaledwie 76 wyznawców, przeżywała rozłam. Część wiernych przeszła do Kościoła Ewangelicznych Chrześcijan. Zob.: *50 Jahre Baptistengemeinde Lodz Nawrotstr. 1878–1928*, s. 4; E. Kupsch, *Geschichte der Baptisten in Polen, Łódź 1933*, s. 3; *Łódź wielonarodowa i wielowyznaniowa a idea tolerancji*, Łódź 1997, s. 59; E. Rosset, *Ludność powiatu łódzkiego. Studium statystyczne*, Łódź 1928, s. 11; APŁ, Starostwo Powiatowe Łódzkie [dalej: SPL], sygn. 217, k. 68, Spis baptystów.

<sup>105</sup> APŁ, AmRP, sygn. 420, nlb. Sprawy cywilne i wyznaniowe.

<sup>106</sup> L. Skrzydło, *Rody...*, s. 82.

<sup>107</sup> L. Kieszczyński, *Pamiętnik...*, s. 25.

<sup>108</sup> Tamże, s. 34.

<sup>109</sup> Tamże, s. 24.

<sup>110</sup> E. Kupsch, *Geschichte...*, s. 180.

składek oraz pomocy finansowej, jaką Adolf Horak uzyskiwał od amerykańskich przywódców tego Kościoła. W tym czasie baptyści formalnie należeli do parafii znajdującej się na terenie Chojen przy ul. Rzgowskiej<sup>111</sup>.

Od roku 1931 miejscowa Gmina Baptysów była już samodzielną parafią. W skład jej zarządu wchodził m. in. Alfred Eisner, Adolf Speidel oraz Jan Huebner. W roku 1931 zbór liczył 60 członków. Przy parafii działał m. in. chór męski oraz Szkoła Niedzielną<sup>112</sup>. Największy wzrost liczby wiernych zanotowano w drugiej połowie lat 30. XX w. W roku 1936 liczba członków Kościoła wynosiła 210, natomiast już w roku 1939 przekroczyła 600<sup>113</sup>. W czasie II wojny światowej, pomimo współpracy jaką rodzina Horaków podjęła z okupantem, zbór został zamknięty<sup>114</sup>. Odbywały się jedynie nabożeństwa w domach prywatnych, a chrztów udzielano potajemnie w stawach w lasku niedaleko Rudzkiej Góry.

W czasie okupacji niemieckiej zakład Adolfa Horaka nadal pracował. Był jednocześnie jednym ze sztandarowych obiektów przemysłowych na terenie okupowanej Łodzi. Podczas wizyt naczelników innych miast Kraju Warty przywożono prominentnych gości właśnie tutaj, by pokazać prężnie rozwijającą się pod niemiecką okupacją przemysł<sup>115</sup>. Uznanie w oczach okupanta fabryka zyskiwała nie tylko dzięki dobrej organizacji czy wyposażeniu, ale też życzliwej wobec nazizmu postawie właścicieli. Okupacyjne władze miasta zwracały się do nich z prośbą o raporty, nie wiadomo jednak czy takowe były przez Horaków przekazywane<sup>116</sup>. Wydaje się, że najbardziej zaangażowany we współpracę z okupantem był syn właścicieli fabryki, Adolf Gustaw<sup>117</sup>. Na listach miejscowej komórki NSDAP widnieją też nazwiska pozostałych członków rodziny, m. in. jego rodziców Adolfa seniora i Fridy<sup>118</sup>. Adolf Horak w czasie okupacji pełnił też funkcję miejscowego doradcy do spraw kultury<sup>119</sup>. Mało prawdopodobna

<sup>111</sup> Pomimo to Horakowie byli znacznie bardziej związani z Gminą wyznaniową przy ul. Nawrot.

<sup>112</sup> E. Kupsch, *Geschichte...*, s. 182.

<sup>113</sup> APL, Wydział Powiatowy w Łodzi [dalej: WPL], sygn. 835, k. 54, Materiały statystyczne.

<sup>114</sup> S. Durajska, A. Teodorczyk, J. Zareda, *Kościół i związki wyznaniowe w Rudzie Pabianickiej w przeszłości i obecnie*, „Wędrownik” 2004, nr 2, s. 50.

<sup>115</sup> APL, Akta miasta Łodzi [dalej: AmŁ], sygn. 28537 A, k. 173, Besuch des Obebuergemeister der Gauhauptstadt Posen am 10/11 August 1942.

<sup>116</sup> APL, AmRP, sygn. 494, nlb. List O. Cerbla z dn. 13 X 1939 do A. Horaka.

<sup>117</sup> Podobnie jak inni młodzi przedsiębiorcy z regionu łódzkiego Adolf jr. był aktywnym zwolennikiem JDP. M. Cygański, *Mniejszość niemiecka w Polsce centralnej w latach 1919–1939*, Łódź 1962, s. 69.

<sup>118</sup> APL, Nationalsozialistische Arbeitspartei Kraj Warty Zarząd Okręgu Łódź-Miasto [dalej: NSDAP KW ZOŁM], sygn. 3, Mitgliedergrundbuch 1941–1942–1943.

<sup>119</sup> Wydawnictwo nie precyzuje, o którego z członków klanu chodzi; zarówno właściciel fabryki, jak i jego syn nosili imię Adolf. *Fernsprechverzeichnis der Verwaltungen und Betriebe der Stadt in Litzmannstadt 1942*, b.m.r.w., s. 66.

wyduje się jednak opinia Jerzego Grohmana, jakoby Horakowie przyjmowali w swojej willi Adolfa Hitlera<sup>120</sup>. Bardziej prawdopodobna jest już informacja o krótkiej wizycie, jaką złożył Hitler w należącej do nich fabryce<sup>121</sup>. Analiza archiwaliów z czasów okupacji dowodzi, że zaangażowani we współpracę z okupantem byli też pozostali członkowie tejże rodziny. Przychylną opinią władz cieszył się zięć Adolfa, Jerzy Bogdanow, pełniący funkcję dyrektora fabryki<sup>122</sup>. Drugi z zięciów przedsiębiorcy, Adolf Speidl stanął na czele ekspozytury, zajmującej się przemysłem włókienniczym w Kraju Warty (Wirtschaftsgruppe Textilindustrie-Bezirksgruppe Wartheland), odpowiadającej za szkolenia w zakresie gospodarki, a także za obronę przeciwlotniczą zakładów. W roku 1942 A. Speidel stał się też współwłaścicielem fabryki I. K. Poznańskiego, która działała do 1945 r. pod nazwą Aktiengesellschaft der Baumwollmanufaktur Speidel und Weber in Litzmannstadt<sup>123</sup>. W tym czasie Speidel współpracował też z Uniwersytetem Rzeszy w Poznaniu. Był odpowiedzialny za organizowanie tzw. wspólnoty pracy między wspomnianym Uniwersytetem a Łodzią (Arbeitsgemeinschaft der Reichsuniversitaet Posen – Litzmannstadt). Zajmował się badaniami nad gospodarką okręgu i kształtowaniem przestrzennym Łodzi, pod kątem planowanego osadnictwa niemieckiego w regionie łódzkim<sup>124</sup>.

Od roku 1940 fabryka rodziny Horaków realizowała zamówienia Wehrmachtu. Z produkowanych przez nią tkanin szyto m. in. mundury wojskowe<sup>125</sup>. Pomimo silnych powiązań z okupantem, właściciel zakładu nie pozwalał zabierać pracujących w niej robotników, a także nie godził się na interwencje Gestapo w czasie zatargów z pracownikami<sup>126</sup>. Twardą postawę wykazał też po tragicznej śmierci jednej z pracownic, będącej w ciąży z Niemcem. Odrzucona przez rodzinę dziewczyna popełniła samobójstwo rzucając się pod pociąg. Wbrew stanowisku miejscowych zwolenników hitleryzmu, fabrykant urządził na koszt firmy pogrzeb, a także umożliwił zatrudnionym w fabryce przyjaciółkom dziewczyny wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych<sup>127</sup>. Znacznie gorzej nastawieni do robotników byli natomiast członkowie Selbstschutzu,

<sup>120</sup> P. Spodenkiewicz, *Piasek z Atlantydy. Rozmowy z Jerzym Grohmanem*, Łódź 2006, s. 84.

<sup>121</sup> Wydarzenie to nastąpiło 19 IX 1939 r., kiedy Hitler przejeżdżał przez Łódź w drodze do Warszawy. M. Cygański, *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi*, Łódź 1995, s. 30.

<sup>122</sup> Pozwolenie na swobodne podróżowanie po mieście nazywa J. Bogdanowa „dyrektorem narodowo-niemieckiej fabryki”. APŁ, AmRP, sygn. 478, nlb. Sprawy administracyjne.

<sup>123</sup> T. Bojanowski, *Polityka okupacyjnych władz hitlerowskich wobec Łodzi (1939–1945)*, Łódź 1973, s. 11; M. Cygański, *Mniejszość...*, s. 178.

<sup>124</sup> B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia. „Uniwersytet Rzeszy” w Poznaniu (1941–1945)*, Poznań 1984, s. 134–135.

<sup>125</sup> L. Skrzydło, *Rody...*, s. 85.

<sup>126</sup> L. Kieszczyński, *Pamiętnik...*, s. 154.

<sup>127</sup> Tamże, s. 182.

którzy pilnowali dyscypliny pracy na terenie zakładów. Niejednokrotnie znęcali się nad zatrudnionymi u Horaka Polakami<sup>128</sup>. Część polskich robotników zatrudnionych w fabryce dokonywała sabotażu, polegającego na celowym unieruchamianiu maszyn czy psuciu lamelek<sup>129</sup>.

Fabryka rodziny Horaków była miejscem wielu dramatycznych scen. Przeprowadzano tutaj m. in. werbunek do Leistungspolen<sup>130</sup>. W roku 1943 spośród zatrudnionych, wytypowano 60 „wydajnych Polaków”<sup>131</sup>. Troje z nich po odmowie podpisania listy, zostało oddanych w ręce funkcjonariuszy Gestapo. Zastraszeni, ostatecznie podpisali zgody na wstąpienie do związku<sup>132</sup>. Fabryka Horaka była ewenementem pod względem zwerbowanych do Leistungspolen. W żadnej innej fabryce nie osiągnęła ona takich rozmiarów<sup>133</sup>.

W roku 1944 rodzina Horaków, podobnie jak większość tutejszych Niemców uciekła. Wyjeżdżając zabrali ze sobą m. in. główne części turbin, co uniemożliwiało szybkie uruchomienie fabryki po wojnie. Brakujące części odnaleziono dopiero w listopadzie 1945 r. w okolicach Poznania<sup>134</sup>. Od roku 1945 dawna fabryka A. Horaka nosiła imię Armii Ludowej, z czasem zmienione na „Alba”. Pod koniec wojny spłonęła willa należąca do rodziny Speidlów, a rezydencja Horaków została zdewastowana<sup>135</sup>. Kaplica przy ul. Aleksandra pełniła swoją funkcję do roku 1991, kiedy to nieliczni miejscowi baptyści przeszli pod zwierzchnictwo parafii z ul. Nawrot. Obecnie w jej murach

---

<sup>128</sup> Tamże, s. 181.

<sup>129</sup> Tamże, s. 159.

<sup>130</sup> Leistungspolen – akcja rozpoczęta w IV 1943 r. mająca na celu wyłanianie spośród pracowników fabryk tzw. wydajnych Polaków, kandydaturę wysuwało kierownictwo zakładu wraz z hitlerowskimi związkami zawodowymi, osoby wytypowane były następnie sprawdzane przez Gestapo. Kryterium wyboru pracowników była lojalność wobec okupanta, dyscyplina oraz wydajność pracy. Osoby należące do Leistungspolen korzystały z dodatkowych przydziałów żywnościowych, otrzymywały wynagrodzenie równe poborom Niemców oraz zyskiwały prawo do korzystania z niemieckich sklepów i stołówek. Zapisy odbywały się najczęściej pod naciskiem, osoby odmawiające przystąpienia do związku bito i zastraszano. Do Leistungspolen zapisywano niemal wyłącznie mężczyzn, jednak przywileje obejmowały też członków rodziny. Unikano werbowania inteligencji. Liczba wydajnych Polaków w danej fabryce była uzależniona od ogólnej liczby pracowników – w zakładach zatrudniających do 5 osób wybierano 1 osobę, jeżeli zakład zatrudniał do 20 pracowników, typowano 2 spośród nich, w większych fabrykach, zatrudniających do 200 osób, wybierano od 3 do 6 kandydatów. Głównym celem tej akcji było rozbicie jedności społeczeństwa polskiego i przełamywanie tzw. żółwej pracy. Akcja przybrała jednak niewielkie rozmiary. M. Cygański, *Z dziejów...*, s. 152–153; P. Dzieciński, *Łódź w cieniu swastyki*, Łódź 1988, s. 102–103; L. Kieszczyński, *Pamiętnik...*, s. 183.

<sup>131</sup> M. Cygański, *Z dziejów...*, s. 153.

<sup>132</sup> L. Kieszczyński, *Pamiętnik...*, s. 183.

<sup>133</sup> P. Dzieciński, *Łódź...*, s. 102.

<sup>134</sup> L. Kieszczyński, *Pamiętnik...*, s. 213.

<sup>135</sup> L. Skrzydło, *Rody...*, s. 86.

znajduje się siedziba Kościoła starokatolickiego pw. „Podwyższenia Krzyża Świętego”<sup>136</sup>.

Po wojnie Adolf Horak junior otworzył wraz ze swym szwagrem niewielką fabrykę włókienniczą „Horak & Speidel” w miejscowości Freden koło Hannoveru, gdzie mieszkał do śmierci, w roku 2002. Adolf Horak senior zmarł w roku 1955 w szpitalu w pobliskim Bielefeld. Rok później zmarła jego żona Frida. Ich wnuk, Ralf, podobnie jak ojciec i dziadek, jest z wykształcenia inżynierem włókiennictwa<sup>137</sup>.

*Aneta Stawiszyńska*

#### **ECONOMICAL AND SOCIAL ACTIVITY OF THE HORAK'S FAMILY FILL 1945**

Coming from Czech Republic, Horak family settled down in Łódź in 1864, where Joseph Horak put small textile factory. Successive years brought up appreciable development of the business but also the change of actual faith. Entry to the Church of the Christian Baptist had the fundamental influence on further life of the family. After founder's death, the factory passed under the board of the oldest son Adolph who in 1921 purchased the parcel of land in Ruda Pabianicka where after several years he transferred the whole business.

The members of the family got involved in numerous economic and social undertakings. The family manifested special activity in workings for the benefit of Baptists' Community. Horak status among other things was grounded by the marriages contracted with the members of other well-known families belonging to previously mentioned Church- the Speidel or Mohr.

Factory in Ruda Pabianicka was systematically developed and was considered to be one of the most modern businesses in region. The factory was specializing in the production of cotton fabrics. In the first order the factory hired Baptist believers. Factory operated in the years of Nazi occupation what resulted from undertaken co-operation with the invader by considerable part of the family.

In 1944 Horaks left to Germany where they started a small textile factory.

---

<sup>136</sup> S. Durajska, A. Teodorczyk, J. Zareda, *Kościóły...*, s. 50.

<sup>137</sup> Informacje przekazane przez potomków Adolfa Horaka, Steffena i Ralfa Horaków.